



POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

PAŹDZIERNIK 2012 (10/259)

RÓŻANIEC - CUDOWNY LEK

Przed zastosowaniem proszę uważnie przeczytać poniższą informację.

Przechowywanie: Przechowywać w miejscach dostępnych dla dzieci.

Data ważności: Lek nie ulega przeterminowaniu. Dla uzyskania dobrych wyników należy stosować systematycznie

Skład:

Wierzę w Boga..., Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu..., Pod Twoją obronę..., Akt strzelisty: O mój Jezu...

Substancja czynna: Łaska uświęcająca

Substancje pomocnicze: Krzyżyk, łącznik i koraliki

Opis działania: Cudowny lek dla duszy a pośrednio dla ciała. Wycisza i uspakaja, jest źródłem wewnętrznego pokoju, pomaga zwalczać trudności i jest bardzo skuteczny w drodze do nieba.

Wskazania do natychmiastowego zastosowania:

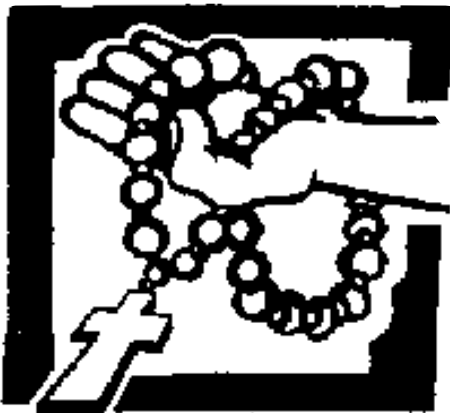
- zagubienie i smutek
- brak sił do walki ze słabościami
- wyrzuty sumienia

Dawkowanie i sposób stosowania:

Profilaktycznie zaleca się jeden Różaniec dziennie. W sytuacjach wyjątkowych można dodać następne bez obawy przedawkowania. Można stosować z innymi modlitwami i

sakramentami. Rozpoczynamy robiąc znak Krzyża świętego na naszym ciele, potem odmawiamy Wierzę w Boga..., Ojcze nasz..., 3 x Zdrowaś Maryjo... i Chwała Ojcu...

Różaniec składa się z czterech części: radosnej, bolesnej, chwalebnej i tajemnic



świata. Każda zaś zawiera pięć tajemnic.

Poszczególne tajemnice rozpoczynamy modlitwą: Ojcze nasz..., dalej 10x Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu... i na koniec modlitwę, o jaką Matka Boża prosiła w Fatimie: *O mój Jezu. przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojego Miłosierdzia.*

Na zakończenie Różańca: Pod Twoją obronę... Rozważając poszczególne tajemnice idziemy śladami Zbawiciela i Jego Matki, zapisanymi na

kartach Ewangelii i włączamy w nie wszystkie nasze radości, blaski, boleści i tęsknotę za wiecznym szczęściem w niebie. Modlitwą ogarniamy najbliższych i cały świat, w którym pielgrzymujemy do domu Ojca oraz dusze oczyszczające się w czyśćcu.

Ciąża i karmienie piersią:

Zaleca się usilnie w okresie błogosławionym, aby mama odmówiła i rozważyła wszystkie tajemnice Różańca. Ma to błogosławiony wpływ na ojca, matkę i rozwijające się pod jej

dziecko szczególnie podczas samego karmienia piersią.

Prowadzenie pojazdów i obsługa maszyn:

W wielu przypadkach podczas podróży zanotowano pozytywny wpływ modlitwy różańcowej na koncentrację kierowcy i pokój serca pasażerów. Doniesiono także o niewytłumaczalnym dla praw fizyki działaniu antyradarowym. Gospodynie domowe i obsługujący inne maszyny mówią o lepszym wykorzystaniu czasu i urządzeń.

Różaniec, to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. Powtarzamy w niej wielokrotnie te słowa, które Maryja usłyszała z ust Archaniola i z ust swej krewnej, Elżbiety. Do tych słów dołącza cały Kościół. (...) Jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem poprzez - można by powiedzieć - serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki Różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. (...) W ten sposób ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim (bł. Jan Paweł II, 29.10.1978 r.)

sercem dziecko. Chroni je przed złowrogimi stresami i dziedziczeniem obciążeń. Przygotowuje do szczęśliwego porodu. W okresie po urodzeniu i w czasie karmienia piersią zachęca się nie rezygnować z tej praktyki nabytej przez 9 miesięcy. Zaobserwowano bardzo dobry wpływ na

Przeciwwskazania: Nie ma żadnych. Lek wydaje się bez recepty.

Uwaga! Odmówienie jednej części Różańca zajmuje około 25 minut - to tylko 25 minut, z 1440, które otrzymujemy od Pana Boga każdego dnia...

SYCYLIA - POCAŁUNKIEM BOGA

WSPOMNIENIA Z PARAFIALNEJ PIELGRZYMKO-WYCIECZKI NA SYCYLIĘ

9. września br. wyruszyliśmy z naszej parafii na 12-dniową pielgrzymko-wycieczkę na Sycylię i do grobu bł. Jana Pawła II. W drodze na południe Włoch zwiedziliśmy kilka urokliwych miejsc. Zaczęliśmy od spaceru po Rawennie, gdzie podziwialiśmy mozaiki - jedne z najstarszych na świecie. W tym miejscu już czterdzieści wieków temu wykorzystywano małe gliniane przedmioty do dekoracji ścian i kolumn. Zafascynowały nas w Rawennie także perły architektury jak pałac miejski, wieża zegarowa, bazyliki św. Franciszka i Wita oraz grób Dantego.

Dalsza trasa zawiodła nas do Tiwoli, zwanego krainą wodospadów i ogrodów. Willa d'Este to największa osobliwość tego miasteczka. Piękny pałac wraz z ogrodem położony jest na krawędzi skalnej. Liczne tarasy i schody poprzecinane są żywopłotami, fontannami i sztucznymi grotami.

Kolejny dzień chyba w każdym z nas pozostawił niezapomniane przeżycia, bowiem ze statku podziwialiśmy wspaniałe wybrzeże amalfitańskie. Jego strome zbocza pokryte są plantacjami drzew cytrynowych o wyjątkowo dorodnych i soczystych owocach,

sprzedawanych i cenionych na całym świecie. Dodatkowemu urokowi wybrzeża dodawał błękit nieba i liczne wieże obronne, strzegące kiedyś amalfitańczyków przed piratami.

Pompeje były ostatnim z miast, w którym zatrzymaliśmy się w drodze na Sycylię. To miasto znane jest nie tylko z eksplozji Wezuwiusza, który przed wiekami uśmiercił całą osadę, ale również z bazyliki Matki Bożej Różańcowej, przez co nazywane jest różańcową stolicą Włoch. To stąd, na osobistą prośbę bł. Jana Pawła II, sprowadzono do Watykanu cudowny obraz Madonny, dla uczczenia 25-lecia pontyfikatu Papieża Polaka i jednocześnie na ogłoszenie Roku Różańca.

Aby dostać się na Sycylię ze stałego lądu trzeba było wsiąść na prom. Niestety ta powulkaniczna wyspa przywitała nas deszczem, ale już wkrótce mogliśmy cieszyć się słońcem i podziwiać jej wspaniałe zakątki. Wszyscy zachwycaliśmy się jej różnorodnością natury, budowli a nawet ludzi i ich zwyczajów. Na górskich zboczach pobudowane są urokliwe, senne miasteczka. Sąsiadują tu obok siebie ruiny starożytnych świątyń, średniowieczne zamki i okazałe kościoły. W ciągu kilku dni zwiedziliśmy zachodnie i południowe wybrzeże wyspy. Na wzgórzu Tindari pokłoniliśmy się Maryi czczonej tu w łaskami słynącej figurze, a wychodząc ze świątyni podziwialiśmy jak żwir i piasek utworzyły na morskim brzegu fantazyjne laguny. W katedrze w Cefalu zachwycaliśmy się pięknymi mozaikami, a szczególnie tą przedstawiającą Chrystusa Pantokratora. Znajduje się ona w absydzie kościoła i jest tak wykonana, że niezależnie gdzie stoimy Chrystus zawsze patrzy na nas i to m.in. czyni tę mozaikę arcydziełem.

Dalej wspięliśmy się na Monte Pellegrino – stromą górę, gdzie w skalnej grocie wybudowano sanktuarium ku czci św. Rozalii. We wnętrzu świątyni znajduje się tak naturalny i ujmujący posąg Świętej, iż wydaje się, że ona porusza się i oddycha.

Podobnie niezwykła jest figura uśmiechniętej Maryi z Dzieciątkiem, którą nawiedziliśmy w Trapani. Tam też prawdziwą osobliwością jest ołtarz poświęcony św. Albertowi z przechowywaną tam prawdziwą jego czaszką. Co roku w uroczystej procesji ta cenna relikwia podąża ulicami miasta, a wierni otrzymują kawałek waty, która przez rok złożona była w czaszce Świętego.

Erice zwane świętą górą, z jednej strony osłonięte jest wybujałą roślinnością, a z drugiej strzeże go skalne urwisko. Wąskie i kręte uliczki miasteczka, jego potężne mury, stare kościoły i głęboka cisza sprawiają, że czas tu się jakby zatrzymał. Gdy zatrzymaliśmy się przy katedrze serce nam mocniej zabiło, bo zobaczyliśmy tablicę z tak aktualnymi słowami naszego Papieża, wypowiedzianymi tu podczas spotkania polityków nt. rozbrojenia: „Jak było za czasów dzid i szpad, tak jest i dziś: to, co zabija jeszcze przed użyciem broni, to ludzkie serce”.

Marsala, to najbardziej na zachód wysunięte miasto na wyspie. Ciekawostką są tu pełne bólu i męki Jezusa uliczne procesje, które odbywają się w czasie Triduum Paschalnego. Ich finałem jest zdjęcie żalobnej sukni z Matki Bożej, któremu towarzyszy wypuszczenie w niebo setek białych gołębi. Towarzyszy temu euforia wiernych, która daje początek wielkiej fieście. Marsala znana jest również z produkcji dobrych win (pieściliśmy nim nasze podniebienia podczas degustacji) oraz produkcji soli morskiej (pozyskuje się ją w procesie odparowywania wody morskiej w systemie basenów).

Największe sycylijskie miasto, a jednocześnie stolica wyspy, to Palermo. W przepięknej katedrze znajduje się wagażca prawie 600 kg srebrna trumna z relikwiami św. Rozalii. Zabawnym miejscem w Palermo jest Plac Wstydu. W centralnym jego miejscu znajduje się fontanna z golasami, którym przed laty zgorznione zakonnice pourywały nosy, bo nie miały odwagi uczynić tego z innymi częściami ludzkiego ciała...

Stolica wyspy łączy się ze wzgórzem Monreale, na którym wznosi się jedna z najpiękniejszych na świecie katedr, ozdobiona niezliczoną ilością mozaik. Patrząc na nie aż nie chce się wierzyć, że to nie malowane pędzlem freski, ale obrazy układane z milionów małych kostek (nie mogą być większe niż 2x2 cm).

Niezatarte wrażenie pozostawia w nas katakumby pod kościołem kapucynów, gdzie na ścianach spoczywa ok. 8 tysięcy ludzkich szczątków, zabalsamowanych przed wiekami przez zakonników.

Castelbuono było szczególnym przystankiem na trasie pielgrzymki, bowiem w kaplicy średniowiecznego zamku przechowywana jest czaszka św. Anny – modląc się tam pamiętaliśmy o wszystkich naszych parafianach i polecaliśmy ich Bożej Opatrzności. Castelbuono znane jest jeszcze z wyrobów, których podstawą jest manna. Co ciekawe nie jest to znana nam kasza manna, ale skryształizowany, słodki sok z rosnącego na tych terenach jesionu mannowego.

Opuszczając Sycylię wszyscy zgadzaliśmy się z powtarzaniem tu twierdzeniem, że kiedy P. Bóg szóstego dnia ukończył dzieło stworzenia

świata, wziął go w swe ręce i pocałował, a miejsce, które dotknął ustami, to właśnie Sycylia.

Centralnym punktem naszej pielgrzymki było nawiedzenie grobu naszego umiłowanego Ojca św. bł. Jana Pawła II. Klęcząc u Jego sarkofagu w niejednych oczach kręciły się łzy, a z serc płynęły serdeczne modlitwy z nadzieją i wiarą, że wstawiennictwo świętego Papieża wyjedna nam potrzebne łaski. Po „prywatnej audiencji” opuściliśmy Watykan i udaliśmy się na spacer po Rzymie. Choć zmęczeni, to jednak zadowoleni i z radością w sercu ruszyliśmy w dalszą drogę.

Jadąc w kierunku Polski zwiedziliśmy jeszcze Orvieto. Samo średniowieczne miasteczko z doskonale zachowanymi kościołami i budynkami mieszczan z minionych wieków zachwyca chyba każdego, a nas powaliło wprost na kolanach w katedrze, gdzie przechowywany jest korporał z kroplami krwi, które spadły z Hostii podczas sprawowania Mszy św.

Pełni duchowych przeżyć, których źródłem były nie tylko piękne miejsca, ale przede wszystkim codzienna Eucharystia z kazaniem i „bliskie spotkania” ze świętymi, powróciliśmy do

MODLITWY O WSTAWIENICTWO BŁ. JANA PAWŁA II



Boże w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno

Ducha miłości. On, zawierając całkowicie Twojemu miłosierdziu i matczynemu wstawiennictwu Maryi, ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą. Udziel nam, za jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski, o którą prosimy przez wstawiennictwo

błogosławionego Papieża Jana Pawła II. Amen.

Janie Pawle II, nasz święty orędowniku, wspomóżycielu w trudnych sprawach. Ty, który swoim życiem świadczyłeś o wielkiej miłości do Boga i ludzi, prowadząc nas drogą Jezusa i Maryi, w umiłowaniu obojga, pragnąc pomagać innym. Przez miłość i wielkie cierpienie, ofiarowane za bliźnich, co dzień zbliżałeś się do świętości. Pragnę prosić Cię o wstawiennictwo w mojej sprawie... (tu ją wymienić lub o niej pomyśleć) wierząc, że przez Twoją wiarę, modlitwę i miłość pomożesz zanieść ją do Boga.

Z ufnością w miłosierdzie Boże i moc Twej papieskiej modlitwy, pragnę przez Jezusa i Maryję za Twoim przykładem zbliżyć się do

OŚWIECENY CIEMNOGRÓD

W jednym ze sklepów leciwa matrona głośno rozmawia z rozpartą za ladą ekspedientką: Wiesz, byłam u wróżki i powiedziała mi różne rzeczy z mojej przeszłości. I to się zgadzało. A potem powiedziała, że w tym roku ktoś w naszej rodzinie umrze. Co myśmy się namartwili! Co chwilę pytaliśmy babcię „babciu, jest wam co?”. A potem kuzynce umarło dziecko. No i wszystkim kamień spadł z serca.

To tylko przykład powszechnych przekonań wielu katolików, którzy rzeczy święte rozmieniają na zabobon. W efekcie powstaje gulasz ze złotego cielca na wodzie święconej.

Ksiądz Eugeniusz z podrybnickiej parafii pochyla się nad księgą ślubów. O tu: rok 1997. W maju ani jednego ślubu, w czerwcu dziewięć. Rok 1998 - w maju zero, w czerwcu sześć. W kolejnych latach bardzo podobnie. Przypadek? Nie, nie przypadek. To samo zjawisko występuje w prawie każdej parafii od niepamiętnych czasów. Maj jest jakoby dla zawierania małżeństwa najgorszym miesiącem. Różnie to ludzie tłumaczą. Jedni twierdzą, że to brak „r” w nazwie miesiąca sprawia, iż jest on taki antymatrymonialny, inni, że po prostu majowy ślub fatalnie wpłynie na trwałość związku. Ale dlaczego? Bo wszyscy tak mówią.

Inny zaobserwowany obrazek z tej dziedziny. Przed kościołem tłum weselnych gości. Wszyscy czekają w kolejce do gratulowania młodej parze zawartego właśnie małżeństwa. Ale oto obok na kolejną ceremonię zdążają do świątyni kolejni młodzi. Kiedy do świadomości winszujących dotarł fakt wtargnięcia narzeczonych w ich „przestrzeń wzrokową”, wokół pani młodej błyskawicznie uformował się szczelny kordon dam. Zaczęły panie ochroniły w ten sposób nowożeńców przed katastrofą spotkania się w dniu ślubu dwóch kobiet w ślubnej bieli. Jak się dowiaduje, to tylko jedno z wielu zagrożeń czyhających na

młodych w tym ważnym dla nich dniu.

Ale i potem nie mają ludzie spokoju. Grażyna jest szczupłą blondynką. Przez kilkanaście lat od ślubu daremnie oczekiwała dziecka. Przed rokiem marzenie spełniło się - zaszła w ciążę. Wtedy otwarł się worek z zakazami i nakazami. -Wszyscy mi mówili na przykład, żebym nie przechodziła pod sznurem z bielizną, bo dziecko udusi się pępowiną - wspomina niedawny czas. - I co, nie przechodziłaś? - pytam. - No nie. Ja tak bardzo bałam się stracić to dziecko, że na wszelki wypadek wolałam uważać. Mówili też ludzie, że kiedy się czegoś wystraszę, to w żadnym wypadku nie mogę dotykać swojego ciała, bo dziecko będzie miało zamię. Więc pilnowałam się. Mówili, że w czasie ciąży trzeba patrzeć na ładne dzieci, więc patrzyłam - ciągnie. Mąż Grażyny, nieco rozbawiony, przysłuchuje się rozmowie. - Ty wierzysz w takie rzeczy? - zwracam się do niego. - Niespecjalnie, ale uważam, że lepiej czarnego kota przejechać, niż pozwolić mu przebiec przez drogę - śmieje się.

Właścicielka jednego z gabinetów wróżb z początku nie chciała ze mną rozmawiać. W końcu jednak się zdecydowała: My pomagamy ludziom. Tu przychodzą najróżniejsze osoby, średnia społeczeństwa. Starsi, młodszy, z różnym wykształceniem i światopoglądem. Nawet wielu mężczyzn - tłumaczy. - A pani światopogląd? - wskakuję w słowo. Ja jestem katoliczką - pada odpowiedź. - Katoliczką?! - robię wielkie oczy. - No tak, czemu się pan tak dziwi? - słyszę. - Bo to, co pani robi, stoi w rażącej sprzeczności z nauczaniem Kościoła i stanowi bardzo poważny grzech - wyjaśniam. W odpowiedzi dowiaduję się, że to księża powinni się zastanowić, że to oni wypaczyli naukę Chrystusa, że Pan Bóg jest wszędzie i nie trzeba koniecznie chodzić do kościoła, żeby być dobrym katolikiem. - Księża nie mają dla ludzi czasu. To my dajemy ludziom możliwość

wypowiedzenia się, zaradzamy ich problemom - kontynuuje wróżka. Proszę o przykład takich problemów. - Przychodzą czasami skłócone małżeństwa, bo jedna strona zdradza drugą. U mnie dowiadują się na przykład, że nie było tego tyle, o ile się oskarżali i to pozwala im się pogodzić - pada odpowiedź. Nie obawia się pani angażować do tego sił, których pani nie zna, ani nad nimi nie panuje? - drażę temat. - Demony? Ja nie wierzę w diabła - moja rozmówczyni jest wyraźnie rozbawiona. Pytam więc o źródło wiedzy, z której korzysta do swoich praktyk. - Wie pan, to jest trochę jak wizyta u psychologa. My wykorzystujemy naturalne zdolności, które są w człowieku - wyjaśnia. - Naturalne zdolności z użyciem kart tarota, magicznej kuli, wahadełek? - ironizuję. - Ach, w zasadzie to są takie rekwizyty, których się używa ze względu na klientów - bagatelizuje wróżka.

Mimo to w kuli można podobno „coś zobaczyć”, choć - wnioskując z tonu odpowiedzi - akurat moja rozmówczyni za wiele tam nie dojrzała. Na koniec pani informuje mnie, że używa też kart anielskich, które teraz są modne, bo w ogóle anioły są modne. - Aniołów jest wielu. Każdy ma obok siebie trzech aniołów stróżów. Fachowcy to stwierdzili - zastrzega się. - A ci fachowcy, to kto? - pytam. Nie otrzymuję odpowiedzi.

Ks. dr Janusz Królikowski, wykładowca w tarnowskim seminarium duchownym, pełni w diecezji obowiązki egzorcysty. W swojej praktyce spotyka się z wieloma przypadkami ciężkich zniewoleń spowodowanych korzystaniem z usług rozmaitej maści wróżbitów, astrologów czy uzdrowicieli. - Ofiar

takich praktyk jest całe mnóstwo - mówi. - To są zazwyczaj ludzie uzależnieni od magicznych znaków, amuletów. Wykazują poważny brak wewnętrznej równowagi. Kiedy zaczyna się z nimi dźać coś złego, trafiają do mnie. Przeprowadzają ich bliscy - czasem po wypróbowaniu wszystkich innych środków. Bywa, że przychodzą też sami, bo zauważyli, że są w dziwnym stanie i szukają pomocy. - Zaskodziła im wiedza o przyszłości, którą odkryli przed nimi wróżbici? - dociekam. - Człowiek ani szatan nie mają wiedzy o przyszłości. Ale szatan to ogromna inteligencja. Mając wiedzę na temat faktów, może wyprowadzać wnioski. One, odpowiednio przedstawione człowiekowi, mogą robić wrażenie przepowiedni przyszłych wydarzeń. Wiedza, którą dysponują czasem wróżbici, może więc pochodzić od działania szatańskiego.

- Jak skomentowałbyś ksiądz twierdzenie osoby parającej się okultyzmem, że jest katolikiem? - nawiązuję do rozmowy z wróżką. - Nie da się jednocześnie służyć Bogu i diabłu. Angażowanie się we wróżbiarstwo jest grzechem przeciwko pierwszemu przykazaniu, a więc grzechem największym, bo kwestionuje w ogóle religijność. A gdzie jest deficyt religijności, będziemy mieli bałwochwalców - rozstrzyga ks. Królikowski. - Magia to efekt poszukiwania wolności. Ale tylko Bóg daje wolność, natomiast człowiek nie jest w swojej wolności samowystarczalny. Bóg jednak jest postrzegany jako zagrożenie dla współczesnej wolności. A wróżbiarze żerują na ludzkich potrzebach - ciągnie.

Na pytanie o ratunek dla zaplątanych w

Bóg może objawić przyszłość swoim prorokom lub innym świętym. Jednak właściwa postawa chrześcijańska polega na ufny powierzeniu się Opatrzności w tym, co dotyczy przyszłości, na odrzuceniu wszelkiej niezdrowej ciekawości w tym względzie. Należy więc odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki rzekomo odsłaniające przyszłość. Korzystanie z horoskopów, astrologia, stawianie pasjansów, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, historią i nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem należnymi Bogu.



Dwóch starsuszków rozmawia przy bramie cmentarza:
 - Ile ty właściwie masz lat?
 - 81, a ty?
 - 93.
 - To tobie już nie opłaca się wracać do domu...

Żarty nie pościęcone

Podczas niedzielnego kazania ksiądz mówi:
 Małżeństwo, to jak spotkanie w porcie dwóch okrętów...
 Na to jeden z mężczyzn półgłosem:

KONKURS RELIGIJNY

1. Pan Jezus w modlitwie zwraca się do Boga słowem „Abba”, co tłumaczy się jako:
 - a) królu
 - b) panie
 - c) ojczy
2. Jak nazywają się poszczególne tajemnice Różańca wprowadzone przez bł. Jana Pawła II?
3. Jak nazywa się wspólnota, która zobowiązała się do codziennej modlitwy dziesiątką Różańca?

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem:
Konkurs Religijny - do dnia 20.10.2012

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. Znalezienie Krzyża św. przypisuje się św. Helenie.
2. Modlitwa uwalniająca od wpływów szatana, to egzorcyzm.
3. Nowy Testament został napisany w języku greckim.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Marek Tylikowski** - gratulujemy!

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

aby rozpoczynający się Rok Wiary zaowocował odnowieniem w sercach naszych parafian godnością dziecka

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 32/281 42 18

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

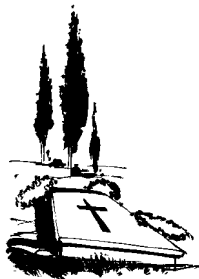
W PAŹDZIERNIKU ZAPRASZAMY NA WSPÓLNĄ MODLITWĘ RÓŻAŃCOWĄ

CODZIENNIE O 17.30, W CZWARTEK DODATKOWO O 9.30,

KALENDARIUM WRZEŚNIA

Odeszli do wieczności:

Kazimierz Adamski, l. 64
Zofia Kasjaniuk, l. 65
Helena Barton, l. 74
Henryk Jabłoński, l. 57
Reinhard Sukowski, l. 82
Edeltrauda Musiałik, l. 82
Henryk Pomazanka, l. 59
Michał Zdanowicz, l. 56



**Wieczny
odpoczynek racz
im dać, Panie,
a światłość
wiekuista
niechaj im świeci.
Niech**

Sakrament małżeństwa zawarli:



Mateusz Pytel i Katarzyna Stępień
Paweł Dominek i Marzena Susło



Sakrament chrztu przyjęli:

Maja Pawlik
Szymon Bielica

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 12.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Katolicka Poradnia Rodzinna: I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00

- 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)

oferta konsolidacyjna



Zamień
**ciężkie raty
na jedną,
lżejszą**

KANCELARIA CZYNNA:

poniedziałek: 8.00 - 9.00,
wtorek i środa: 16.30 - 17.30,
czwartek: 16.45 - 17.30,
sobota: 9.00 - 10.00

NR KONTA BANKOWEGO PARAFII:

96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

POŚLANIEC ŚW. ANNY
GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21,
41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37

www.anna.rozbark.net.pl;
e-mail: bytom.anna@gmail.com

 KASA CENTRUM